publicznie uznanie Radcy Błonarowiczowi za jego »energiczne« prowadzenie rozprawy. Podzięką za to poniżenie adwokatów w sądzie.

Co będzie dalej?

Solidarnem złożeniem obrony, zwrócono społeczeństwu uwagę, że w sądownictwie naszem coś się psuje, że wymiar sprawiedliwości szwankuje, po raz pierwszy jasno i otwarcie wezwano głowy sądownictwa naszego aby wglądnęły w sposób urzędowania sądów.

Lecz akcyę rozpoczętą trzeba dalej silną ręką prowadzić.

Miesiąc już wnet upływa od owej chwili, która miała zapoczątkować złamanie systemu — a przecież nic się nie zmieniło. Adwokaci ze strony sądu zadośćuczynienia nie dostali, Izba adwokacka nie zwołała w tej sprawie Walnego zgromadzenia członków, deputacya do ministra sprawiedliwości nie poszła, ankieta mająca wydobyć na jaw wszystkie krzywdy adwokatury spełzła na niczem.

Sędziowie pozostający pod wrażeniem solidarnego wystąpienia adwokatów zmienili w pierwszych dniach sposób prowadzenia rozpraw, po to, aby następnie widząc obojętność i bezradność obrońców jeszcze silniej stosować dawny system.

Lecz jest to tylko pozorna cisza, przed burzą, zbieranie sił do walki.

Izba adwokacka jest zbyt poważną instytucyą, aby rzucić się w wir walki bez zebrania dostatecznego materyału faktycznego i dlatego wezwała już »ośmiu« do oświadczenia się w tej sprawie, aby dalsze skuteczne poczynić kroki.

Walne Zgromadzenie Izby adwokackiej zwołane na żądanie ustawowo przewidzianej liczby członków, wskaże drogi i środki zwycięskiej walki. Nadto w dniu wczorajszym odbyło się poufne zebranie kilkudziesięciu adwokatów krakowskich, którzy po dłuższej wyczerpującej dyskusyi jednomyślnie uchwalili, że najlepszym środkiem przeciwdziałania systemowi będzie utworzenie Związku obrońców. Wybrano też komitet złożony z Drów Jana Jakubowskiego, Marka. Gertlera, Bardla, Frühlinga, Bogdaniego i Mandla, który to komitet ma postarać się w jaknajkrótszym czasie o zatwierdzenie statutu związku.

Zmiana statutu Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Najpoważniejsza krakowska instytucya finansowa, miejska Kasa Oszczędności stoi w przededniu doniosłych zmian, które zadecydować mogą i muszą o dalszym jej rozwoju i wpływie na stosunki gospodarcze naszego miasta. Założona w roku 1866 przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia w Krakowie pozostawała do 1 maja 1873 pod zarządem tegoż towarzystwa, z którym to dniem przeszła pod zarząd gminy m. Krakowa.

Od blizko pół wieku rozwija instytucya ta żywotną a korzystną działalność, budząc wśród szerokich sfer ducha oszczędności i umożliwiając bezpieczne lokowanie tychże, spiesząc w chwili przesileń z pomocą przemysłowi Kasa Oszczędności m. Krakowa wzniosła wieczny pomnik swojej działalności przez utworzenie fundacyi restauracyi Wawelu w kwocie K 800,000, fundacyi humanitarnej dla uczczenia jubileuszu 60 letnich rządów cesarza w kwocie około K 100,000, przez założenie łaźni ludowej, bursy im. ks. Skargi itd.

Przeglądnięcie sprawozdania m K. O. za rok ostatni wykazuje olbrzymi wzrost tej instytucyi i ogrom jej wpływu na ukształtowanie się stosunków gospodarczych w mieście naszem, a mianowicie:

		w r. 1867		w r. 1911
Fundusz rezerwowy	K	124.02	K	3,415.473·80
Stan wkładek	»	221,555·56	»	40,499,993·30
Eskont weksli	»	50,800·—	»	7,911,322·46
Pożyczki hipoteczne	»	1,000·—	»	29,344,065·24

Roczny obrót kasy wykazuje w stanie czynnym i biernym po 45 milionów koron. Na cele użytku publicznego oddała m. K. O. dotychczas olbrzymią kwotę K 2,064,140·20.

Nic też dziwnego, że opinia publiczna z wielkiem zainteresowaniem śledzi rozwój tej instytucyi, a ma ona prawo żądania należytego poinformowania o tem, co się w m. K. O. dzieje, skoro po myśli § 5 statutu Gmina m. Krakowa udzieliła m, K. O. swojej poręki, skoro wreszcie majątek miejskich Kas Oszczędności w myśl wielokrotnych orzeczeń najwyższych sądów niemieckich, mimo swojej formalnej samodzielności, stanowi majątek gminy (O. N. T. P. z 5. I. 1882, Nr. 809/80 O. N. T. T. 49. s. 164. Striethorst Archiv Bd. 48, S. 278).

Toteż byłoby wskazane, aby m. K. O. w dorocznem sprawozdaniu podawała nie tylko suche cyfry, nie objaśniając ich wcale, lecz aby poszła za przykładem niemieckich kas oszczędności, które zrozumiały, że takie doroczne sprawozdanie to najlepsza sposobność do rozbudzenia wśród ludności ducha oszczędnościowego i zaufania do instytucyi

Skoro więc m. K. O. jest instytucyą publiczną, zasadnicze zmiany statutu jej nie powinny dokonać się w gronie choćby nawet fachowych jednostek, lecz winny być przedmiotem publicznej rzeczowej dyskusyi.

Strona techniczna zmiany statutu przedstawia się następująco. Projekt nowego statutu wypracowuje Wydział m. K. O., przedkłada go Radzie miejskiej, ta po obradach w komisyach i plenum i po ewentualnem zatwierdzeniu przesyła go Namiestnictwu. Czas, w którym z projektem opinia publiczna winna być zapoznaną, to chwila przedłożenia projektu Radzie miejskiej. Ta chwila obecnie nadeszła albo ściślej powiedziawszy ta chwila »trwa« obecnie. Wydział m. K. O. wypracował przed feryami letniemi projekt nowego statutu i przedłożył go Radzie miasta. Sprawę tę postawiono na porządku dziennym jednego z posiedzeń rady miejskiej. w miesiącach letnich, t. j. w czasie nieobecności wielu członków rady, bez poprzedniego rozpatrzenia procą. Skoro na Radzie m. nad przedłożonym

projektem rozpoczęła się dyskusya z lekka opozycyjnie zabarwiona, sprawę tę z powodu »spóźnionej pory« z porządku dziennego usunięto.

Genezy nowego statutu szukać należy w rozwoju handlu i przemysłu, hasło uprzemysłowienia kraju coraz bliższe urzeczywistnienia, życie gospodarcze wre i pulsuje, banki zakrajowe coraz gęstsze zapuszczają u nas siecie, coraz silniejsze zyskują podstawy: ramy starego statutu nie dozwalają na skuteczne zwalczenie tej obcej przedsiębiorczej, często niezdrowej konkurencyi, nie pozwalają na należyte wyzyskanie obfitych zasobów pieniężnych.

Projekt wprowadza wielką ilość nowości, z których na razie najważniejsze tylko poddamy rzeczowej krytyce, w nadziei, że rozprawka niniejsza wzbudzi należyte zainteresowanie i stanowić będzie punkt wyjścia dla obszernej wyczerpującej dyskusyi.

Najgłębsze zmiany dotyczą:

1) Wprowadzenia zakładu wydawania listów zastawnych,

2) Zmian w zarządzie Kasy Oszczędności,

3) Zmian odnośnie do przepisów co do wkładek, zwrotów i użycia funduszów kasy.

Ad 1) Z kwestyą tą załatwia się projekt nowego statutu krótko, postanawiając w § 29: »Kasie Oszczędności służy prawo urządzenia zakładu dla wydawania listów zastawnych i lokowania w tymże zakładzie własnych funduszów na pożyczki, oprocentowane za zezwoleniem właściwej władzy«.

Co do bliższych postanowień odsyła nas § 29 do specyalnego statutu dla zakładu wydawania listów zastawnych. Statut taki uchwalony rzeczywiście został na posiedzeniu Wielkiego Wydziału m. K. O. odbytem w dniu 12 kwietnia 1911. Według zapadłej uchwały utworzony będzie równocześnie z otwarciem zakładu fundusz rezerwowy dla zakładu w sumie K 500.000 z dotacyi funduszu rezerwowego Kasy. Fundusz ten umożliwi zakładowi udzielenie pożyczek hipotecznych w listach zastawnych w sumie 20-krotnej t. j. K 10,000.000. Kasa ma prawo dotacyę swoją każdego czasu podwyższyć. Zakład ma przeciwdziałać obecnej drożyznie mieszkań i przyczynić się do ożywienia ruchu budowlanego na zakupionych przez gminę gruntach

Wobec obecnej stagnacyi na targu pieniężnym, życzyćby sobie tylko należało, aby Zakład co rychlej wyszedł *ex statu nascendi* i rozpoczął swą działalność.

Ad 2) Sprawa zarządu Kasy doznała w projekcie zasadniczych zmian, nie usunęła jednak braków dotychczasowych a wprowadziła pewne niejasności.

Wedle obecnie obowiązującego statutu zarząd m. K. O. składa się z 2 stałych dyrektorów, mianowanych przez Radę miejską, (trzeciego dyrektora dotychczas Wielki Wydział nie wybrał) i trzech zastępców dyrektorów, wybranych z grona Wielkiego Wydziału. Zastępcy dyrektorów tylko dorazowo biorą udział w posiedzeniach Dyrekcyi, nie są więc o całym toku czynności Kasy należycie poinformowani.

Projekt nowego statutu nie usuwa wcale tej niewłaściwości, gdyż według niego wchodzą w skład Dyrekcyi: Przewodniczący wybrany przez Wielki Wydział na lat 6, także i z poza członków Wydziału Wielkiego, dyrektor mianowany przez Radę m. i 3 zastępców-dyrektorów, jeden z łona Wydziału Wielkiego, drugi z pośród urzędników Kasy, trzeci ewentualnie syndyk.

Projekt ten co do składu Dyrekcyi jest niejasny, bo nie postanawia, kto i na jak długo może być wybrany zastępcą-dyrektorem, jeżeli takim zastępcą Wydział nie zamianuje syndyka lub urzędnika. Projekt ten niepraktyczny i kosztowny, oddaje właściwie zarząd Kasy dyrektorom od Wydziału Wielkiego (emanacyi Rady m.), niezależnym. Przy takim bowiem składzie Dyrekcyi Wielki Wydział wybiera właściwie tylko jednego członka do Dyrekcyi jako osobę z grona swego zaufaną. Przewodniczącym Dyrekcyi może być wybran i osoba, nie należąca do grona Wielkiego Wydziału, co do której niewiadomo, komu i jakim przepisom podlegała będzie, a syndyk stoi również po za Wielkim Wydziałem.

Wielki Wydział wyzbywa się wszelkiej w ogóle ingerencyi w bezpośrednim zarządzie kasy, albowiem pozostawić chce administracyę Kasy w w ręku osób nad którymi nie ma właściwie żadnej władzy. Osoby wybrane do dyrekcyi powinny podlegać albo pragmatyce służbowej i statutowi dyscyplinarnemu albo też samemu Wielkiemu Wydziałowi jako członkowie tegoż Wydziału. Zmiana statutu Powiat. Kasy Oszcz. nie doznała w roku bieżącym zatwierdzenia z tego właśnie powodu.

Aby raz na zawsze zastrzedz w Zarządzie Kasy decydujący wpływ Wielkiego Wydziału powinna się m. K O wzorować na innych wielkich K. O. w których zarząd składa się z jednego lub dwóch dyrektorów jako urzędników stałych i z kilku zastępców dyrektorów wybieranych przez Wydział Wielki z grona swoich czlonków na pewien czas, a w których to kasach tak stali dyrektorowie jak i ich zastępcy we wszystkich posiedzeniach dyrekcyi udział biorą. W ten sposób zapewni sobie Wielki Wydział stałą większość i bezpośredni wpływ w zarządzie Kasy, sama administracya będzie tańszą a fundusz emerytalny nie będzie zbytnio obciążony. Wpływ Wydziału Wielkiego, będącego emanacyą Rady m., reprezentacyi interesów ludności jest w zarządzie Kasy konieczny, aby uniemożliwić jednostronne stronnicze, prowadzadzenie Instytucyi mającej tak ogromny wpływ na ukształtowanie się gospodarczych stosunków w naszem mieście.

Drugą kwestyą która dla zarządu kasy jest ważną a która nie znalazła należytego rozwiązania w nowym projekcie to kwestya syndyka kasy.

Nowy projekt obala w § 40-tym postanowienie dotychczasowego statutu (§ 50) w którym przyjęto *inocompabilitas*, zachodzącą między urzędem dyrektora a syndyka Kasy

Między dyrektorem a syndykiem Kasy może niejednokrotnie zajść kolizya jeżeli oba te urzędy w jednym spoczywać będą ręku a jeżeli kolizyi tej nieobawiają się małe instytucye finansowe, to poważna Instytucya jaką jest m. K. O. nie powinna mieć postanowień statutowych któreby mogły doprowadzić do kolizyi w łonie samej Dyrekcyi*)

Ad 3) M. K. O. posiada około 40 milionów wkładek oszczędnościowych. a powszechnie znaną jest rzeczą, że stan wkładek mógłby być o 30% z łatwością zwiększony, gdyby Kasa lokowała na dogodniejszych warunkach. Jak wielkiem zaufaniem cieszy się m. K. O. dowodzi ostatnie przesilenie, w czasie którego podejmowano wkładki z najpotężniejszych instytucyi finansowych, aby je w Kasie Oszczędności umieścić. A przecież szereg banków zakrajowych otworzył w ostatnich latach w Krakowie filie, których głównem zadaniem jest zebranie w Galicyi oszczędności i przesłanie ich centralom we Wiedniu lub Pradze. Te obce banki dzięki nadzwyczaj dogodnym warunkom potrafiły w ciągu krótkiego czasu zebrać w naszym biednym kraju dziesiątki milionów oszczędności.

Projekt nowego statutu niezapominając o naczelnej zasadzie, że celem K. O. jest każdemu a zwłaszcza osobom mniej zamożnym, dać sposobność bezpiecznego lokowania oszczędności (§ 1 statutu) wzorując się na innych kasach, stworzył w granicach regulatywu dla Kas Oszczędności możliwie liberalne warunki dla lokacyi kapitałów.

Ważną zmianę wprowadza § 12 projektu. Dotychczas oprocentowanie wkładek złożonych w ciągu pierwszej połowy miesiąca zaczyna

*) Z punktu widzenia adwokatury trudno pogodzić połączenie tych 2 urzędów. Dyrektor Kasy oszczędności, swoimi urzędowymi czynnościami tak musi być zaabsorbowany że nie może mu starczyć czasu na wykonywanie zawodu adwokata i dlatego n. p. obecny dyrektor m. K. O. objąwszy urzędowanie z adwokatury zrezygnował. Syndyk zaś kasy z natury rzeczy musi być adwokatem skoro procedura nasza opiera się na zasadzie przymusu adwokackiego.

się od dnia 16-go tego samego miesiąca, od wkładek zaś złożonych w drugiej połowie miesiąca procentowanie zaczyna się od 1-go następnego miesiąca, tak że jeżeli ktoś składa wkładkę 16-go a wypowiada ją 30-go nie otrzymuje ani halerza procentu. Według projektu oprocentowanie rozpoczynać się będzie z dniem bezpośrednio po wniesieniu następującym.

Także § 15 stanowi znaczny postęp. Dotychczasowy statut postanawia że bez poprzedniego wypowiedzenia można podjąć tylko wkładkę do wysokości 100 K zaś wkładki do wysokości 200 K za 3 dniowem, do 1000 K za 15 dniowem, do 2000 za 30 dniowem, do 4000 K za 60 dniowem wypowiedzeniem.

Według projektu zaś wkładkę do wysokości 1000 zwracać będzie kasa bez poprzedniego wypowiedzenia, zaś dla wkładek ponad 1000 K postanawia Wydział wielki możliwie dogodne termina wypowiedzenia, wkładki te będzie mogła kasa za odpowiednim eskontem i natychmiast wypłacić. Według § 9 dotychczasowego statutu wkładka jednej i tej samej osoby nie może przekraczać 4000 K, w projekcie postanowienie to zniesiono.

Oto najważniejsze zmiany, które pozwolą zapewne m. K O. zwalczyć konkurencyę banków na polu oszczędności.

Ten dział statutu należałoby może uzupełnić rozwinięciem na szerszą skalę rachunku bieżącego, wprowadzeniem obrotu P. K. O. utworzeniem filialnych zbiornic, stworzeniem szkolnych kas oszczędności i t d.

Kasa Oszczędności m. Krakowa układając nowy statut nie powinna pominąć wreszcie trudnego co prawda lecz wdzięcznego zadania, zainicyowania Centralnego Banku Galicyjskich Kas Oszczędności na wzór czeskiego Ustredni Banka. Do kas Ustredni Banka wpływają codziennie ze wszystkich czeskich kas oszczędności nadwyżki wkładek, których te prowincyonalne kasy na razie nie mogą korzystnie ulokować. Ustredni Banka obraca tymi nadwyżkami, które w braku podobnej instytucyi musiałyby leżeć bez oprocentowania w kasach prowincyonalnych instytucyi. Także galicyjskim Kasom Oszczędności taka cenralna instytucya jest koniecznie potrzebną, a inicyatywę powinna dać nasza m. K. O. która jest najpoważniejszą Kasą Oszczędności w Galicyi. Przy zmianie statutu nadarza się ku temu najlepsza sposobność.

Oto garść uwag podyktowana bezwzględną objektywnością życzliwością dla m. K. O, w nadziei że spowodują one interesowane sfery do dalszej rzeczowej, życzliwej a owocnej dyskusyi.

Od Redakcyi!

»Słowo prawnicze« chroni i popiera interesa palestry polskiej, stoi na wysokim poziomie naukowym, czego dowodzą nazwiska autorów, których rozprawy, artykuły opinie w »Słowie prawniczem« umieszczane były:

Dr. Jan Sperl, prof. prawa na uniw. wiedeńskim.
Dr. Juliusz Makarewicz, prof. na uniw. lwowskim.
Dr. Ernest Till, prof. prawa na uniw. lwowskim
Dr. Antoni Górski, prof. prawa na uniw. krakowskim.
Dr. Xawery Fierich, prof. prawa na uniw. krakowskim.
Dr. Aleksander Tchórznicki, Prezydent Sądu kraj. we Lwowie.
Dr. Edmund Benedikt, adwokat we Wiedniu i wiela innych.

Jak potrzebnem jest pismo zawodowym interesom palestry poświęcone, dowodzi fakt, że krakowska Izba adwokacka. która pierwotnie nosiła się z zamiarem wejścia w stały kontakt z którymś z dzienników, stwierdza w sprawozdaniu Wydziału Izby za rok ostatni, że koniecznem jest »istnienie samoistnego, osobnego organu wyłącznie sprawom adwokatury poświęconego«.

Zwracamy się do wszystkich prawników polskich z prośbą, aby działalność naszą popierali przez nadsyłanie artykułów, korespodencyi, rozpraw dotyczących spraw aktualnych oraz przez abonowanie „Słowa prawniczego“, którego całoroczna prenumerata kosztuje 5 koron.

Gminne urzędy rozjemcze.

Na jednem z ostatnich posiedzeń krakowskiej Rady miejskiej postawił r. m. Prof. Dr. Xawery Fierich wniosek mający na celu wprowadzenie w Krakowie gminnych urzędów rozjemczych, a w dyskusyi poprzedzającej odesłanie wniosku do komisyi prawniczej, nie podniósł się ani jeden poważny głos, któryby poddał sprawę tę rzeczowej krytyce i wykazał, że wprowadzenie tej instytucyi jest w Krakowie zbytecznem jeżeli nie szkodliwem.

Zaznaczyć należy, że gminne urzędy rozjemcze adwokatom prawie że żadnej materyalnej szkody nie przynoszą, gdyż załatwia się tam tylko minimalną ilość spraw spornych, o pomoc do tych urzędów (zazwyczaj bezskuteczną) udają się te strony które i tak nie wzywałyby rady adwokata.

Urzędy te wyrządzają jednak adwokatom szkodę i krzywdę natury moralnej, uwłaczają i przyczyniają się do poniżenia powagi stanu, gdyż pośrednio stwierdzają, że przy całym szeregu spraw spornych interwencya adwokata jest zbyteczna, a nadto obok sądów przemysłowych stanowią drugą instytucyę załatwiającą spory cywilne, w tym wypadku i karne (obrazy czci) z wykluczeniem adwokata.

Gminne urzędy rozjemcze są także z ogólno społecznego punktu widzenia szkodliwe, podczas gdy rzekome korzyści im zawdzięczane redukują się do minimum. Wytwarzają one obok sądów państwowych, niejako konkurencyjne źródła sprawiedliwości, decentralizują wymiar sprawiedliwości, osłabiają powagę sądów opierająca się w pierwszej linii na tem, że sąd ferujący wyroki w imieniu monarchy, mający zagwarantowaną niezależność, jednoczy w sobie pełnię władzy sądowej.

W swoim czasie silnym był prąd starający się wytworzyć poza sądem jak najwięcej instytucyi powołanych do załatwiania sporów, wtedy powstały najrozmaitsze sądy, trybunały rozjemcze, polubowne, przymusowe i dobrowolne. Dezoryentacya w wymiarze sprawiedliwości prądem tym spowodowana, wywołała silną reakcyę, której klasycznym wyrazem jest naczelny przepis naszego nowego ustawodawstwa procesowego, postanawiający w §-ie 1-szym Normy iur., że wszystkie spory, należą w pierwszym rzędzie przed sądy zwyczajne.

Gminne urzędy rozjemcze z natury rzeczy muszą przestrzegać i tam gdzie są wprowadzone przestrzegają rzeczywiście tajności postępowania, opierają się więc na zasadzie potępionej przez współczesną teoryę i wszystkie nowe ustawodawstwa procesowe.

Charakterystycznym jest fakt, że ustawa ramowa na podstawie której można urzędy rozjemcze w życie wprowadzić istnieje z górą 50 lat od r. 1869, a po dziś dzień niewiele tylko miast pokusiło się o urzeczywistnienie tego postulatu, jakkolwiek jest to rzecz w zasadzie niekosztowna, zbytnio budżetu gminy nie obciążająca, a na zewnątrz bardzo wdzięczna i pociągająca. Wiedeń wprowadził w r. 1904 u siebie te urzędy rozjemcze, a na zapytanie redakcyi »Słowa prawniczego«

oświadczył magistrat m. Wiednia pismem urzędowem z dnia 17. września 1912 L. cz. 5919/12 dosłownie co następuje: »Im allgemeinen lässt sich sagen, dass in Bezirken mit ländlichen Charakter die Vermittlungs ämter sich sehr gut bewähren, während sie in rein stättischen Bezirken oder in Fabriks u. Industriegebieten nicht durchdringen«. Z tego z rezerwą wypowiedzianego zdania magistratu wiedeńskiego, który przecież musi o ile możności bronić stworzonej przez siebie instytucyi wyczyta każdy człowiek dobrej woli, że w okręgach miejskich urzędy rozjemcze są conajmniej zbyteczne. Są one może dobre po wsiach gdzie do sądu daleko, mil kilka, gdzie urząd takiego sędziego rozjemczego spełnia wójt znający dokładnie stosunki i ludzi, gdzie ostatecznie dla zaoszczędzenia mozolnej i kosztownej drogi do miasta warta próbować ugodowego załatwienia sporu, zazwyczaj jednak bez dodatniego skutku. Sprawozdania magistratu wiedeńskiego z działalności tamtejszych urzędów rozjemczych wykazują, że były one tylko w drobnej ilości wypadków do działania powołane i że nawet w tym szczupłym zakresie niewiele pozytywnego zdziałały. I tak wiceprezydent m. Wiednia na posiedzeniu rady miejskiej z dnia 12. września 1905 na stwierdzenie, że urzędy rozjemcze dały bardzo pomyślne wyniki, ofiarował jako dowód fakt, że w pierwszym półroczu roku 1905 urząd rozjemczy I-go obwodu interweniował w 173 wypadkach. W I. obwodzie Wiednia załatwiły sądy (sąd powiatowy i sąd dla spraw handlowych) w tym samym okresie czasu około 50.000 skarg. nie mówiąc już o sprawach karnych (obrazy czci), które podpadają, także pod kompetencyę urzędów rozjemczych. Jeżeli wreszcie uwzględni się okoliczność, że z tych 173 spraw, lwią część wniosły istytucye miejskie, jakkolwiek mogły je zwykłym listem upominalnym również skutecznie załatwić to widocznem jest, że instytucya urzędów rozjemczych wśród ludności miejskiej głęboko korzeni nie zapuściła.

Statystyka za rok ostatni 1911, jest z nieznanych nam bliżej powodów dla urzędów rozjemczych korzystniejszą aniżeli za lata ubiegłe, posługujemy się jednak tymi najprzychylnejszymi dla urzędów rozjemczych cyframi aby uchronić się od zarzutu stronniczego przedstawienia sprawy.

Otóż w roku 1911 w obwodach miejskich minimalna tylko ilość spraw urzędom rozjemczym przedłożoną została i tak w obwodzie I-szym 87 spraw, w II-gim 59 spraw, w V-tym 45 spraw, w VIII-ym 16 spraw,

w XI-tym 47 spraw, w XIX-tym 5 spraw, podczas gdy sądy załatwiały w tym czasie tyleż tysięcy spraw spornych.

Sprawozdania cyfrowe z działalności wiedeńskich urzędów rozjemczych wykazują, że olbrzymia ilość interwencyi tychże urzędów była bezskuteczna.

Z przedłożonych urzędom rozjemczym spraw tylko 25% załatwionych zostało ugodą, reszta zaś t. j 75% nie została uwieńczona pomyślnym rezultatem, a wskutek tego zamiast przyspieszenia i potanienia załatwienia sporu, opóźniła je tylko, gdyż po bezskutecznych próbach ugodowych musiał powód iść dopiero na drogę prawną.

Nic dziwnego, że działalność urzędów rozjemczych w 75% wypadkach okazała się bezskuteczną, gdyż albo strony pragną zgody a wtedy nie potrzebują interwencyi obcego sobie urzędnika miejskiego, albo też ugodowe załatwienia z powodu zawikłanego stanu sprawy jest nie możliwe — w obu wypadkach do urzędu rozjemczego nie pójdą.

Nasze ustawodawstwo procesowe jest na wskróś duchem socyalnym przejęte, bo przecież § 443 p. c. dozwala przed wniesieniem skargi na wezwanie przeciwnika do sądu celem tentowania ugody zaś § 439 p. c. przewiduje możność wezwania przeciwnika w pewne oznaczyć się mające dni do rozprawy bez wniesienia skargi. Te postanowienia naszej p. c. mają wszystkie zalety urzędów rozjemczych, nie mają zaś ich wad. Także szybkością w załatwianiu spraw przewyższają sądy austryackie od czasu wprowadzenia nowej procedury sądy wszystkich państw europejskich.

Wreszcie należy podkreślić, że wiedeńskie urzędy rozjemcze swą acz marną wegetacyę zawdzięczają temu, że sejm dolno-austryacki na podstawie państwowej ramowej ustawy o urzędach rozjemczych uchwalił ustawę krajową z dnia 17. września 1907. Galicya takiej ustawy krajowej nie ma dotychczas i dlatego należy się z próbami wprowadzenia urzędów rozjemczych w gminach naszych wstrzymać przynajmniej aż do chwili uchwalenia przez sejm odnośnej ustawy krajowej.

Z orzeczeń dyscyplinarnych.

Potrzymywany przez obrońcę mimo sprzeciwu przewodniczącego zarzut nieodpowiedniego postępowania Trybunału (przyjęcie z ironią wniosku) i samowolne demonstracyjne złożenie obrony oraz wydalenie się z sali sądowej uwłacza powadze i godności sądu, szkodzi klientowi i stanowi naruszenie obowiązków zawodowych.

(Orzeczenie z roku 1912).

Senat dyscyplinarny Sądu Najwyższego orzeczeniem z dnia 23 czerwca 1912 Lcz. Ds. VIII. II/II na skutek odwołania Prokuratora przeciw orzeczeniu Rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej, którem adwokata Dra O. uwolniono od przekroczenia dyscyplinarnego naru-

szenia obowiązków zawodowych uwzględnił odwołanie i zmieniając zaczepione orzeczenie rozstrzygnął:

Oskarżony winien jest przekroczenia z §. 2 ust. z dnia 1 kwietnia 1872 Dzpp. Nr. 40 naruszenia obowiązków zawodowych, popełnionego przez to że podczas rozprawy głównej przed senatem orzekającym Sądu Krajowego w N. przeciw G. i L. o zbrodnię kradzieży, jako obrońca pierwszego dwukrotnie twierdził, że Trybunał wniosek jego z ironią przyjął, że następnie obronę złożył i z sali rozpraw się wydalił, wobec czego rozprawa przeciw G. odroczoną została. Dr. O. po myśli §u 13 lit b. cyt. ust. zostaje skazany na grzywnę w kwocie 150 K oraz na ponoszenie kosztów postępowania dyscyplinarnego w obu instancyach.

Powody: według protokołu rozprawy głównej w sprawie karnej o zbrodnię kradzieży przeciw G. i tow. przed sądem krajowym w N. orzekającym w I-szej instancyi postawił oskarżony jako obrońca oskarżonego G. wniosek aby stwierdzono wartość skradzionych przedmiotów.

Trybunał zastrzegł sobie roztrzygnięcie wniosku na póżniej.

Obrońca oświadczył, że do wniosku przez się postawionego, który nie wie z jakiego powodu przez Trybunał z ironią przyjęty został, chce dodać wniosek drugi.

Przewodniczący Trybunału przerwał obrońcy stwierdzając, że nieprawdą, jakoby postawiony przez obrońcę wniosek Trybunał ironicznie traktował. Na to oświadczył obrońca: »A ja podtrzymuję moje twierdzenie, byłbym gotów złożyć obronę, tak składam ją nawet natychmiast i wydalam się«. Obrońca rzeczywiście opuścił salę sądową a rozprawę przeciw bronionemu przezeń oskarżonemu odroczono.

W tem postąpieniu oskarżonego ucieleśnionem jest przekroczenie dyscyplinarne naruszenia obowiązków zawodowych po myśli §u 9. O. A. i to w dwojakim kierunku, wobec czego odwołanie prokuratora od orzeczenia uwalniającego jest uzasadnionem. Przez dwukrotne nieprawdziwe twierdzenie jakoby Trybunał wniosek jego przyjął z ironią zarzucił bezpodstawnie Trybunałowi postępowanie z ustawą niezgodne. Tego rodzaju wycieczki uwłaczające powadze i godności Sądu naruszają także uszanowianie z jakiem obrońca do Trybunału odnosić się winien. Oskarżony jako adwokat nie może się zasłaniać tem, że nie doceniał znaczenia i doniosłości swoich słów. Gdyby nawet rzeczywiście mu się wydawało, że wniosek jego nie został przez Trybunał z należytą powagą przyjęty, to wobec oświadczenia przewodniczącego, powinny zniknąć wszelkie jego wątpliwości. Mimo to powtórzył nieuzasadniony zarzut, złożył demonstracyjnie obronę i wydalił się z sali rozpraw. W ten sposób naraził na szwank interesa swego klienta, którego w myśli §u 9-go O. A. winien bronić z zapałem i sumiennie. Skoro bowiem podjął się obrony swego klienta, nie wolno mu było opuścić go, względnie przez swoje nieuzasadnione postępowanie spowodować odroczenie rozprawy i wezwanie innego obrońcy. Przeciwnie obowiązkiem jego było skoro sądził, że przez postępowanie Sądu interesa jego klienta na szwank narażone zostały, zastrzegając sobie środki prawne

ustawą przewidzane poddać się sądowi. Takim środkiem nie jest złożenie obrony, które utrudnia położenie klienta, szkodzi i uwłacza powadze Sądu. Odnośnie do zarzutu, że oskarżony G. zgodził się na złożenie przez swego obrońcę obrony, zaznaczyć należy że nie ma śladu tego w protokole rozprawy, wobec czego zgody tej nie można przyjąć za udowodnioną. Według zapodań samego oskarżonego, przed oświadczeniem swojem, iż składa obronę, nie rozmawiał on nawet o tem z G. Zgoda zaś G. na to aby oskarżony po złożeniu obrony wydalił się z sali, nie może usprawiedliwić postępowania obrońcy, zwłaszcza że G. nie mógł ocenić niekorzyści jakie dla niego z tego wyniknąć mogą. Że G. zależało na obronie, dowodzi fakt że przy następnej rozprawie postarał się o innego adwokata. Wreszcie nie może się zaczepione orzeczenie powoływać na okoliczność, że oskarżony już po myśli § 236 p k. ukaranym został. Skoro bowiem przez postępowanie swe naruszył różne koła praw i obowiązków, musi ponieść także kary w tych kierunkach. Zresztą ustęp ostatni powołanego paragrafu postanawia wyraźnie, że w razie okoliczności obciążających należy sprawę władzy dyscyplinarnej przedłożyć. Karę wymierzono po myśli §u 12 lit. b. ustawy z dnia 1-go kwietnia 1872.

Zmiany w okręgu krakowskiej Izby adwokackiej.

Wpisani na listę: Dr. Hirsch Rübner Kraków, Dr. Wolf Goldblatt Kraków, Dr. Władysław Galachowski Mszana Dolna, Dr. Tadeusz Cukrowicz Frysztak, Dr. Maksymilian Goldwasser Kraków, Dr. Franciszek Długopolski N. Sącz.

Zgłosili zamiar przesiedlenia: Emanuel Jakubiczka z Zakliczyna do Tuchowa, Dr. Ottmar Bogulski z Mszany Dolnej do Nowego-Targu, Dr. Michał Lehrfreund z Krakowa do Złoczowa.

Ułaskawienie.

Dr. Ignacy Bassler kand. adw. zasądzony za wypoliczkowanie adwokata Dra Bornetta w Tarnowie na karę aresztu został przez Najj. Pana ułaskawiony.

Czyniąc zadość życzeniom z wielu stron objawionym, otwieramy **stałą rubrykę** w której zamieszczać będziemy adresy **adwokatów wiedeńskich władających językiem polskim**:

1. Dr. Maurycy Kahane, Wiedeń I Franz-Josefs Kai 7—9.
2. Dr. Szymon Faust, Wiedeń I Schwesterg. 4, Wipplingerstr. 16—18

M. DEUTSCHER, KRAKÓW, BOŻEGOCIAŁA 10. -TEL. 1556.